

Jan Widacki¹

*Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Kraków, Polska*

Fryderyk Hechell (1794–1851). Droga wielkiego polskiego medyka sądowego z Wilna do Krakowa

Wprowadzenie

Medycyna sądowa (ang. *forensic medicine*) zaczęła się wyodrębniać z medycyny klinicznej co najmniej od drugiej połowy XVI wieku. Pierwsza uniwersytecka katedra medycyny sądowej powstała w Paryżu w roku 1795. Na ziemiach polskich taka katedra powołana została na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1804/1805. Pierwsi profesoria medycyny sądowej byli klinicystami, którzy wykładali ją po łacinie, korzystając z różnych, przeważnie niemieckich podręczników. Sebastian Girtler, profesor medycyny sądowej w latach 1809–1811 i 1815–1826 przełożył na język polski i wydał w Krakowie w roku 1811 niemiecki podręcznik Jana Piotra Brinckmanna *Wykaz prawideł, podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie tzw. visa reperta spisywać i sporządzać mogą*. Wykład miał charakter teoretyczny, dawał lekarzom wskazówki, jak mają się zachowywać i jak korzystać ze swej wiedzy medycznej, gdy sąd ich powoła w charakterze biegłych. Tak było w Krakowie do czasów Fryderyka Hechella (Rys. 1). To on jako pierwszy profesor medycyny sądowej uczestniczył wraz ze studentami w sekcjach, sam też dokonywał obdukcji. Będzie o tym jeszcze mowa dalej. Tym sposobem Hechell zapoczątkował polską szkołę medycyny sądowej. Po jego śmierci katedrę objął prof. Antoni Bryk (1820–1881), który kontynuował podejście Hechella do uprawiania medycyny sądowej jako nauki. Korzystając z dobrych stosunków z władzami austriackimi, załatwił on, że reskryptem c.k. Ministerstwa Sprawiedliwości w Wiedniu, od roku 1859 począwszy, profesor medycyny sądowej wykonywać miał w Krakowie wszystkie sekcje policyjno-sanitarne, poza tym do wszystkich sekcji sądowych miał być wzywany jako „znawca”, czyli biegły. Tak więc

¹  <https://orcid.org/0000-0001-9174-3501>

Rys. 1. Fryderyk Hechell (1794–1851).



Źródło: prywatne zbiory autora.

obok Katedry powstał jeszcze zakład, pod wspólnym kierownictwem profesora medycyny sądowej².

Drugą godną odnotowania uwagą, jest ta, że medycy sądowi byli pierwszymi przyrodnikami, którzy mieli kontakt z procesem karnym, przestępcą i przestępczością. Nic więc dziwnego, że stali się oni nie tylko

² Por. Wachholz Leon, *Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego grono nauczycielskie (1364–1918)*, Kraków 1935; tenże, *Sto lat istnienia katedry medycyny sądowej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Lekarska”, 1905, t. XLIV, Nr 1–6, s. 9–11, 22–24, 37–39, 50–52, 66–68, 82–84; Por. także Widacki Jan, *Stulecie krakowskich detektywów*, Kraków 2020, s. 19 i nast.

pionierami coraz bardziej rozwijającej się medycyny sądowej, obejmującej – obok tanatologii sądowej, badań stopnia uszkodzeń i obrażeń ciała, poczytalności – także toksykologię i chemię sądową, ale stali się także pionierami zupełnie nowych dyscyplin, takich jak kryminalistyka czy kryminologia³.

Jako ciekawostkę można podać, że po Bryku katedrę objął prof. Stanisław Janikowski (1833–1881), po nim prof. Leon Blumenstock-Halban (1838–1897), następnie jego uczeń prof. Leon Wachholz (1867–1942), najwybitniejszy polski medyk sądowy wszechczasów, a jednocześnie wybitny kryminalistyk i kryminolog. Jego uczniami, którzy objęli katedry w wolnej Polsce po 1918 roku, byli prof. Jan Olbrycht (1886–1968) w Krakowie, prof. Stefan Horoszkiewicz (1874–1945) w Poznaniu, prof. Włodzimierz Sieradzki (1870–1941) we Lwowie. Uczniem tego ostatniego był prof. Sergiusz Schilling-Siengalewicz (1886–1951) (Rys. 2), profesor medycyny sądowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a po 1945 profesor medycyny sądowej najpierw w Lublinie, później w Poznaniu.

Rys. 2. Prof. Sergiusz Schilling-Siengalewicz (1886–1951).



Źródło: prywatne zbiory autora.

³ Por. Widacki Jan, Dadak Wojciech, Grzyb Magdalena, Szuba-Boroń Anna, *Kryminologia. Zarys systemu*, Warszawa 2022.

Dzieciństwo i lata szkolne Fryderyka Hechella

Fryderyk Hechell urodził się 30 marca 1794 roku w Wilnie. W swoim pamiętniku tak zapisał: *Urodziłem się w roku 1794 dnia 30-go marca w mieście Wilnie na Litwie. Jeszcze to miasto podówczas pod władzą Moskali nie było, a tak przynajmniej choć przez pierwsze chwile życia mojego wolnym polskim oddychałem powietrzem*⁴.

Ojciec Fryderyka, Jan do Wilna przywędrował poprzez Rygę z terenów dzisiejszej Estonii, urodził się w Arensburgu (obecnie Kuressaare) na wyspie Ozyllii (obecnie: Sarema), wówczas znajdujące się pod panowaniem szwedzkim. Był synem stelmacha, sam zdobył zawód siodlarza. Trudno dziś orzec, czy był Estończykiem, czy Niemcem Bałtyckim. Za tym ostatnim przemawia niemieckie nazwisko. Jan Hechell w Wilnie poślubił Teklę Grünwald, pochodzącą też z niemieckiej, ale od kilku już pokoleń w Wilnie osiadłej i całkowicie spolonizowanej rodziny. Hechellowie zamieszkiwali w domu przy ul. Żmujdzkiej. Mieli czworo dzieci: Fryderyka, o 3 lata starszą od niego Mariannę i o 3 lata młodszą Karolinę, oraz o 10 lat młodszego Ludwika. Oprócz nich, jak wspomina w pamiętniku Hechell, *było jeszcze kilkoro pierwszej urodzonych braci i siostr, ale to wszystko powymierało*⁵. Jan Hechell był protestantem, Tekla katoliczką, a podług ówczesnego zwyczaju synowie brali wyznanie po ojcu, a córki po matce. Jak wspominał Fryderyk Hechell, jego ojciec źle i słabo mówił po polsku. Jednak dzięki matce w domu mówiono wyłącznie po polsku⁶ i w rezultacie Fryderyk, mający jak się później okaże wybitne zdolności językowe, z domu wyniósł bardzo słabą znajomość języka niemieckiego. Dzieciństwo Fryderyka Hechella było trudne. Dobrze początkowo funkcjonujący warsztat jego ojca, zatrudniający wielu pracowników, na skutek hulaszczego trybu życia majstra zaczął podupadać. W krótkim czasie Hechellowie stracili dom na Żmujdzkiej, a nawet popadli w nędzę. Coraz gorzej prosperujący warsztat siodlarski z trudem zabezpieczał byt rodziny, dlatego Jan Hechell zatrudnił się jako dozorca dwóch kamienic przy ul. Dominikańskiej, gdzie jego

⁴ Hechell Fryderyk, *Człowiek nauki taki jakim był. Pamiętniki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyka Hechla*, wydał z rękopisu oraz zaopatrzył przedmową, przypisami i skorowidzem Władysław Szumowski, *Tom 1: Młodość, studia i podróże 1794–1834*, Kraków 1939, s. 3.

⁵ Tamże, s. 10.

⁶ Tamże, s. 3–4.

liczna rodzina dostała darmowe mieszkanie. Coraz dotkliwszy był też alkoholizm ojca. Być może doświadczenia z dzieciństwa sprawią, że po latach, już w Krakowie, Fryderyk Hechell stanie się jednym z pionierów ruchu abstynenckiego. Edukację rozpoczął w szkółce przy parafii ewangelickiej, gdzie nauczył się „trochę pisać po polsku i po niemiecku, katechizmu i trochę arytmetyki”⁷. Naukę kontynuował w gimnazjum wileńskim, pracując dorywczo, dając korepetycje.

Wileńskie studia Fryderyka Hechella

W roku 1811 Hechell ukończył gimnazjum i rozpoczął studia na Uniwersytecie Wileńskim, na wydziale filozoficznym. Od tego czasu, a miał dopiero 17 lat, wyprowadził się z domu i sam utrzymywał się, jako opiekun dzieci i korepetytor w bogatej rodzinie. Studiował nauki przyrodnicze: fizykę, chemię, zoologię, botanikę i mineralogię. Poza tym dla własnej przyjemności i poszerzenia wiedzy chodził na wykłady z literatury klasycznej prof. Gotfryda Ernesta Groddecka⁸ i literatury francuskiej prof. Jeana Pinabela⁹. Historię naturalną i botanikę wykładał ks. prof. Stanisław Bonifacy Jundziłł¹⁰, autor podręczników zoologii i botaniki, a także *Opisanie roślin litewskich*, które wydał po raz kolejny w roku 1811, czyli akurat w tym, w którym Hechell rozpoczął studia. Chemię wykładał mu Jędrzej Śniadecki. Hechell uczył się też języków. Angielskiego uczył go pan Haustein, adiunkt w Uniwersytecie, Niemiec rodem z Saksonii (*sam niewiele umiał, więc niewiele też od niego nauczyłem się* – wspominał po latach¹¹). Włoskiego uczył rodowity Włoch, profesor

⁷ Tamże, s. 4.

⁸ Gotfryd Ernest Groddeck (1762–1825) – filolog klasyczny, tłumacz, krytyk literacki, profesor Uniwersytetu Wileńskiego od 1804 r. Wśród jego studentów byli m.in. filomaci: A. Mickiewicz, T. Zan, J. Czeczot, a także J. Lelewel.

⁹ Jean Pinabel – emigrant francuski, zbiegły z Francji w czasie rewolucji, swego czasu lektor języka francuskiego siostry Stanisława Augusta Poniatowskiego, później, mimo sprzeciwów Jana Śniadeckiego, profesor literatury francuskiej na Uniwersytecie Wileńskim (por. Beauvois Daniel, *Szkołnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832, Tom I, Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991, s. 262).

¹⁰ Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761–1847) – autor m.in. wydanej w 1791 r. pracy *Opisanie roślin w Prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego naturalnie rosnących według układu Linneusza*, co było pierwszą monografią flory Wielkiego Księstwa, za którą Stanisław August Poniatowski nagrodził go złotym medalem „Merentibus”.

¹¹ Hechell Fryderyk, dz. cyt., s. 16.

prawa rzymskiego Alojzy Capelli. Historii powszechnej uczył go Joachim Lelewel, a matematyki prof. Tomasz Życki. Hechell kontynuował też zapoczątkowaną w gimnazjum naukę greki, którą na tyle opanował, że *Homera i Hipokratesa aforyzmy mógł czytać*¹². W roku 1812, był już kandydatem filozofii.

Gdy na Litwę wkroczył Napoleon i wielu studentów oraz świeżo upieczonych kandydatów (w tym Walenty Widacki, mój praszczur¹³) zaciągnęło się do wojska i na Moskwę ruszyło, Hechell pozostał w Wilnie. Po latach tłumaczył się w pamiętniku, że nie miał funduszy aby się wyekwi-pować, miał słabe zdrowie, a ponadto *placze matki i odradzenia przyjaciół były jego szczerego przedsięwzięciu służenia ojczyźnie ważna przeszkodą*¹⁴. Już w czasie odwrotu Napoleona z Rosji zmarł jego ojciec i ciężar utrzymania rodziny spadł na Fryderyka. Wprawdzie prowadzenie podupadłego już warsztatu przejęła jego matka, ale tak czy inaczej, to on stał się teraz głową rodziny. Aby zapewnić jej byt także w przyszłości, Fryderyk porzucił nauki filozoficzno-matematyczne i za poradą przyjaciół, a wbrew swym zamiłowaniom postanowił studiować medycynę. Klęskę Napoleona Uniwersytet przetrwał, tyle że zaczęły się tu nowe porządki. Z funkcji rektora odwołano Jana Śniadeckiego, a na jego miejsce powołano profesora anatomii, Niemca Jana Lobenweina, o którym Hechell napisał, że *lubo polski chleb jadł, Moskalom jednak sprzyjał*¹⁵.

W pamiętniku Hechell tak wspomina początek swych studiów medycznych: *Począłem więc i ja na lekcje lekarskie chodzić, które pierwszego roku nauk lekarskich podług przepisu były następujące: 1-o anatomia, 2-o drugi rok chemii, 3-o farmacja i farmakologia, 4-o fizjologia. Anatomię wykladał Lobenwein w języku łacińskim i zepsutym polskim dla chirurgów, po łacinie nie rozumiejących. Nad osetologią siedział prawie pół roku i tę najobszerniej wykladał; inne części, jako splanchologię, angiologię a osobliwie neurologię – krócej nierównie. (...) Fizjologię dawał*

¹² Tamże, s. 17.

¹³ Lietuvos centrinis valstybės archyvas (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, skrót: LCVA, w Wilnie), Lista studentów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, którzy otrzymali stopnie naukowe (Wydział Nauk Matematyczno-Fizycznych). Zespół dokumentów „Uniwersytet Wileński” sygn. 721.1.822 (Karta tytułowa, karty: Nr 1, 8, 9, 9 v; oraz: Raport dziekana Wydziału nauk matematyczno-fizycznych do Senatu Uniwersytetu, zespół dokumentów „Uniwersytet Wileński”, sygn. 721.1.115, k. 35–35 v.

¹⁴ Hechell Fryderyk, dz. cyt., s. 18.

¹⁵ Tamże, s. 20.

Mikołaj Mianowski; trzymał się dzieła Jędrzeja Śniadeckiego o jęstwach organicznych (...). Farmację i farmakologię wykładał Wolfgang¹⁶, aptekarz uniwersytecki i szpitali klinicznych, Polak, człowiek naukowy, ale chorowity i hipochondryk¹⁷.

Po zdaniu u wymienionych profesorów egzaminów, Hechell otrzymał stopień kandydata medycyny i rozpoczął „drugi rok nauk lekarskich”. W gronie profesorów znalazł się ojczym Słowackiego August Ludwik Bécu (1771–1824), pierwowzór postaci Doktora z III części *Dziadów*. Człowieka tego, przez filomatów uważanego za zdrajcę i współpracownika Nikołaja Nowosilcowa, Hechell tak charakteryzował: *Człowiek światły, światowy, wymowny wiele krajów zwiedził, ale więcej dobry stół i wesołe towarzystwo go zajmowały aniżeli lekcje i dlatego nie było tygodnia aby przynajmniej raz lekcji nie opuścił. (...) Wykładał patogenię i systemat nauk lekarskich (...). Widząc, że profesor niewiele się o to frasował, czyliśmy się uczyli lub nie, naturalnie trybem zawsze lekkomyślnej młodzieży nie natężaliśmy zbytecznie sił naszych w uczeniu się jego patologii, stąd zwyczajny skutek wyniknął, iż przy końcu roku nic prawie ogólnej patologii nie umieliśmy. Semiotykę tylko z większą cokolwiek gorliwością wykładał*¹⁸. Bécu miał też wykładać policję lekarską¹⁹. Ale ten wykład lekcewazył jeszcze bardziej niż wykład z patologii. Jak wspominał Hechell, *w przeciągu całego roku ani jednej godziny onemu nie poświęcił*²⁰, uważał bowiem, że każdy, kto zna inne działy medycyny i ma zdrowy rozsądek, z problemami policji lekarskiej sobie poradzi. Hechell taką postawę krytykował, pisząc, że tam, gdzie, jak w Niemczech, policja lekarska w praktyce *jest skrupulatnie zachowaną i wykonywaną, tam ona więcej mieszkańców przy zdrowiu i życiu zachowuje, aniżeli wszystkie kliniczne instytuty lekarskie razem wzięte*²¹.

¹⁶ Jan Fryderyk Wolfgang (1776–1859) – aptekarz, profesor farmacji na Uniwersytecie Wileńskim, redaktor i wydawca „Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego” (por. Kuźnicka Barbara, *Autobiografia Jana Fryderyka Wolfganga z 1850 r. w świetle źródeł rękopiśmiennych i drukowanych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2001, t. 40, nr 3, s. 55–70).

¹⁷ Tamże, s. 20.

¹⁸ Hechell Fryderyk: tamże, s. 21.

¹⁹ „Policją lekarską” nazywano wykorzystywanie wiedzy medycznej do celów administracyjnych, takich jak zapewnienie bezpieczeństwa sanitarnego, epidemiologicznego, higieny itp.

²⁰ Hechell Fryderyk, tamże, s. 22.

²¹ Tamże.

Hechell bardzo krytycznie ocenia też niektórych innych swoich profesorów medycyny, twierdząc, że tak przez niego krytykowany Bécu do najgorszych nie należał²². Zdaniem Hechella, najgorszy był wykład chirurgii Ferdynanda Spitznagla, który wykłady odczytywał z jakiś swoich starych, zabrudzonych i pomiętych notatek. *Najnędniesze w istocie były to lekcje całego Wydziału Lekarskiego, najgnuśniej, jak tylko być może wykładane* – podsumował Hechell w pamiętniku²³. Ale były też wykłady doskonałe, różnych naukowych znakomości i to im swoją zasłużoną sławę Uniwersytet Wileński i jego fakultet medyczny zawdzięczał. Zdaniem Hechella takimi światowej miary uczonymi, decydującymi o poziomie uczelni byli przede wszystkim Jędrzej Śniadecki, Józef Frank²⁴, Ludwik Bojanus²⁵ czy Jan Fryderyk Niszkowski²⁶.

Być może Hechell nie wiedział o tym, że ten tak nisko przez niego oceniony Ferdynand Spitznagel do Wilna przybył z Niemiec. W roku 1804 w kościele św. Janów w Wilnie wziął ślub z Marią Foester²⁷, a ich urodzony w Wilnie syn Ludwik, orientalista i poliglota (znał podobno 16 języków!) był przyjacielem Juliusza Słowackiego, z racji popełnionego romantycznego samobójstwa nazywany był „polskim Werterem”.

Inny profesor, Niszkowski był rodem z Wilna, był synem krawca, wykład chirurgii przejął po Briôtet’im. Jego wykład z chirurgii *był jasny*

²² Tamże s. 22–23.

²³ Tamże, s. 24.

²⁴ Józef (Joseph) Frank (1771–1842) – Niemiec, profesor patologii, medycyny praktycznej Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1804–1824. Organizator kliniki uniwersyteckiej, członek założyciel Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Autor spisanych „Pamiętników”, które przetłumaczone zostały na język polski i wydane w Księgarni Zawadzkiego w Wilnie w 1912 r., stanowią cenne źródło do historii Uniwersytetu Wileńskiego.

²⁵ Ludwik Henryk Bojanus (1776–1827) – z pochodzenia Niemiec, profesor Uniwersytetu Wileńskiego od 1806 r., założyciel Instytutu Weterynarii na tym Uniwersytecie, uchodzący za twórcę polskiej szkoły weterynarii. W jednej z prac wykazał, na podstawie badań szkieletów, różnice między wymarłym już turem a żubrem.

²⁶ Jan Fryderyk Niszkowski (1774–1816) – profesor chirurgii na Uniwersytecie Wileńskim. Zastąpił na katedrze Francuza Jakuba Briôteta (1746–1819), uszlachconego przez Sejm Wielki w 1788 r., w 1791 r. sztabs-chirurga Wojsk Litewskich (por. Jakubėnas Regina, *Początki poloznictwa w Akademii Wileńskiej w XVII wieku w świetle badań archiwalnych*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/12170/1/R_Jakubenas_Poczatki_poloznictwa_w_Akademii_Wilenskiej.pdf [dostęp: 12.06.2023]).

²⁷ USC (Urząd Stanu Cywilnego), Wilno/św. Jana, Lietuvos valstybės istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, skrót: LVIA), sygn. F. 604, op. 10, t. 20.

*i dokładny; przy tym był to człowiek przyjemny i słodki, zupełnie swym układem i obejściem od zwyczajnych chirurgów różniący się i wieleśmy się na jego lekcjach profitowali*²⁸. Po nagłej śmierci Nizzkowskiego, wykład z chirurgii objął Wacław Pelikan (1790–1873), od 1817 profesor Uniwersytetu Wileńskiego, zausznik Nowosilcowa, tropiciel tajnych patriotycznych związków studenckich, na koniec członek komisji śledczej w sprawie Filomatów i Filaretów. Za swe zasługi zrobił później karierę w Rosji, gdzie doszedł do najwyższych akademickich zaszczytów. Dla Hechella był to *łotr (...)* przyczyna *najpierwsza i najważniejsza największych nieszczęść, których nie tylko szkoła wileńska, ale nawet cała Litwa doświadczyła*²⁹.

Położnictwo wykładał (*monotonnie i nudnie*) profesor Andrzej Matusiewicz (1760–1816), swego czasu wysłany na studia do Wiednia jeszcze przez Stanisława Augusta Poniatowskiego³⁰. Medycynę sądową wykładał Hechellowi na trzecim roku studiów wspomniany wcześniej profesor anatomii Jan Lobenwein. Jako medyk sądowy doświadczenia żadnego nie miał, naukowo też wcale się tą dziedziną medycyny nie zajmował. Wykład prowadził po łacinie, dwa razy w tygodniu, po godzinie. Streszczał na nim jakiś stary podręcznik niemiecki i to tylko te jego partie, które jemu, jako anatomowi były bliższe, a więc mówił o obdukcji i sekcji, natomiast inne partie tego przedmiotu albo pobieżnie tylko streszczał, albo w ogóle pomijał. Jego studenci nie usłyszeli więc nic ani o toksykologii sądowej, ani o psychopatologii sądowej, która w tym czasie w całej Europie uchodziła za część medycyny sądowej, od której się usamodzielniała dopiero na początku XX wieku³¹. Hechell wystawił mu taką krótką opinię: *profesor ten zarozumiały i napuszony miernym bardzo był nauczycielem i małego bardzo dla uczącej się młodzi użytku*³². Weterynarię wykładał wspomniany wcześniej, wysoko w świecie ceniony prof. Ludwik Bojanus. Wprawdzie Hechell uważał, że weterynaria lekarzowi zupełnie nie jest potrzebna, ale chodził na wykłady Bojanusa z przyjemnością, bo nie tylko były ciekawe, ale mówione piękną łaciną, „cyceronowym stylem”.

²⁸ Hechell Fryderyk, dz. cyt., s. 25.

²⁹ Tamże.

³⁰ Por. Kamińska Janina, *Akademia Wileńska w latach 1792–1799*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1998, t. XL, s. 3–21.

³¹ Por. Widacki Jan, *Stulecie krakowskich detektywów*, Kraków 2020, s.23–24.

³² Hechell Fryderyk, dz. cyt., s. 26.

Mając później pełną skalę porównawczą, Hechell chwalił kierowaną przez prof. Franka klinikę wileńską: *Klinika wileńska tak była porządnie, czysto i pięknie urządzoną, iż podobnej w żadnej szkole europejskiej nie widziałem. Sale obszerne, światłe, podłoga woskowana, łóżka dla chorych żelazne, białe lakierowane, stoliki przy łóżkach, krzesła też samo białe lakierowane, bielizna czysta, biała co dzień zmieniana, słowem największa czystość z wygodą połączone*³³. Studia medyczne ukończył Hechell w roku 1818, uzyskując tytuł magistra medycyny, następnie napisał dysertację „De zostere”, leczyl też trzech chorych w klinice lekarskiej i trzech w chirurgicznej, co było warunkiem dopuszczenia do doktoratu. W kwietniu 1818 roku odbyła się obrona rozprawy doktorskiej, na którą Hechell przyszedł w pożyczanych, niedopasowanych spodniach i fraku. Obrona się udała, stopień doktora medycyny nadano mu jednogłośnie.

Praktyka lekarska w Ucianie

Po ukończeniu studiów rozpoczął Hechell praktykę lekarską. Leczyć zaczął przede wszystkim znajomych w Wilnie i w okolicy. Na jakiś czas zatrudnił go jako lekarza domowego dla swej córeczki niejaki Radziszewski, ziemianin z Bujwidz. W jego dworze przebywał przez kilka tygodni, mając pełne utrzymanie i po dukacie za każdy dzień, a gdy mała wyzdrowiała powrócił na krótko do Wilna, by wiosną 1819 roku na stałe otworzyć praktykę lekarską w Ucianie (lit. *Utena*). Pomogła mu w tym generałowa Strutyńska, właścicielka Uciany, która dała mu do dyspozycji dom drewniany, kilkuizbowy. W krótkim czasie zaprzyjaźnił się z okolicznymi rodzinami ziemiańskimi, co tym łatwiej mu przyszło, że był jedynym lekarzem w całej okolicy. Sprowadził z Wilna do Uciany matkę i rodzeństwo. Ten uciański okres Hechell tak wspomina: (...) *Osiadłszy w malej i nędznej mieścinie wśród ogromnych lasów i błot, pozbawiony wszelkiej prawie komunikacji z Wilnem, nie wiedząc co się dzieje w świecie literackim, a znajdując się ciągle w towarzystwie godnych wprawdzie i dla mnie laskawych obywateli, ale jak zazwyczaj tylko polowaniami lub staraniem około żołądka zajętych, poczynalem już do ich sposobu życia nawykać i coraz więcej od naukowości oddalać się*³⁴.

³³ Tamże, s. 30.

³⁴ Hechell Fryderyk, dz. cyt., s. 48.

Denerwowało go nieco także to, że jako lekarz miał w Uciane konkurenta, w osobie znachora, niejakiego Piotruka, który w karczmie należącej do marszałka Łappy rezydował, wszystkich leczył upuszczaniem krwi i sianem na proch startym, a swymi dochodami dzielił się z... tymże marszałkiem. Przekonał się też wkrótce o niskim poziomie intelektualnym i moralnym okolicznej szlachty. W swym pamiętniku zauważa: (...) *Czymże się szlachcic nieokrzesany od prostego chłopka różni? Oto tylko tym, że ten w surducie modnym, a tamten w starodawnej siermiędze, ten w butach, a tamten w łapciach z kory plecionych chodzi. Nie ma więc czego dziwować się, iż szlachta w zaufaniu i wierze w niecnego szarlatana chłopom nie ustępowała. I owszem, chłop często z biedy i nieśmiałości udaje się w swej prostocie do równego sobie i zaufanie w nim pokłada, gdyż wszyscy o nim cuda powiadają, a nawet pan jego do rzędu tychże wielbicieli należy. Ale cóż powiedzieć o szlachcie, pretensje do wyższego wykształcenia mającej, przecież tą samą drogą za chłopkami udającej się? Oto, że ona jeszcze jest głupszą od swych kmiotków*³⁵.

W tym okresie udało się Hechellowi opublikować w „Dzienniku Lekarskim Wileńskim” opis przypadku leczenia kołtuna, co przyniosło mu członkostwo w Wileńskim Towarzystwie Lekarskim. Nic więc dziwnego, że mając dość Bujwidz czy Uciany, marzył Hechell o wyrwaniu się w wielki świat. Okazja trafiła się niebawem. Dobry znajomy jeszcze ze studenckich lat, Józef Straszewicz, *syn bogatego obywatela, po śmierci ojca, stawszy się panem znacznych dóbr i dochodów, dla poratowania swego zdrowia (od lat dzieciennych cierpiał na trudny słuch), a jeszcze więcej dla zwiedzenia obcych krajów i nabrania większego poloru, postanowił przedsięwziąć na kilka lat podróż do Włoch i innych krajów*³⁶. Nie bardzo wiadomo, jak dwuletnia podróż po Europie miałyby poprawić Straszewiczowi słuch, ale do nabrania „większego poloru” istotnie mogła się przyczynić. Jak się „przyczyniła” Straszewiczowi, nie wiemy. Hechellowi, któremu Straszewicz zaproponował, by na jego koszt udał się z nim w tę podróż, jako lekarz oraz przyjaciel i towarzysz podróży, do „nabrania większego poloru”, jak zobaczymy, przyczyniła się na pewno.

Hechell z radością propozycję przyjął, a że podróż rozpocząć mieli dopiero za kilka miesięcy, miał czas uporządkować jeszcze swoje sprawy rodzinne. Siostrę Karolinę zdążył wydać za mąż za administratora dóbr

³⁵ Tamże, s. 50.

³⁶ Tamże, s. 51.

generałowej Strutyńskiej, niejakiego Justyna Ulińskiego (nieco podstarzałego, ale „pocziwego, statecznego i z uskładaną małą fortunką”). Matkę umieścił przy siostrze, a brata Ludwika, który ukończył lat 14, oddał na praktykę do aptekarza w Wilkomierzu (lit. *Ukmergė*).

Z Litwy przez szeroki świat do Krakowa

W grudniu 1820 roku wyruszył Hechell z Wilna w podróż ze Straszeviczem. Miała trwać dwa lata, a jak zobaczymy znacznie się przeciągnęła. Jechali przez Warszawę, dotarli do Krakowa. W tym czasie Kraków jako stolica Wolnego Miasta Krakowa (pełna nazwa: Wolne Niepodległe i Ścisłe Neutralne Miasto Kraków i jego Okręg) nazywane też Rzeczpospolitą Krakowską, stanowiło ostatni skrawek względnie wolnej Polski. Hechell ujrzał je po raz pierwszy. Zabytki, w tym Wawel, Uniwersytet, liczne kościoły, wreszcie świadomość, że to dawna stolica królów polskich, zrobiły na Hechellu ogromne wrażenie. Nie wiedział jeszcze, ani nawet nie przeczuwał, że z tym miastem i tym Uniwersytetem zwiążą się kiedyś jego losy.

Przy okazji odwiedził też klinikę uniwersytecką, mieszczącą się w szpitalu św. Łazarza, która mocno go rozczarowała. W pamiętniku zapisał, że *w porównaniu do wileńskiej zdawała mi się najokropniejszą dziurą dla ostatnich żebraków przeznaczoną: tak wszystko było małe, nędzne, ubogie i brudne w porównaniu do wspaniałego zakładu wileńskiego*³⁷.

Z Krakowa ruszyli do Wiednia. Z Wiednia, przez Węgry do Włoch. Zatrzymali się w Bolonii, zwiedzili Florencję, gdzie Hechell poznał Michała Kleofasa Ogińskiego i Leonarda Chodźkę, następnie przez Genuę dotarli do Rzymu. Po dłuższym pobycie, spożytkowanym na zwiedzanie zabytków Wiecznego Miasta, zwiedzili jeszcze Neapol, Sycylię, Korsykę, Maltę, by powrócić znów na dłużej do Rzymu. Hechell nie próżnował. Zwiedzał zabytki, odwiedzał zakłady naukowe i szpitale oraz pilnie uczył się włoskiego. Doszedł w nim do takiej biegłości, że gdy w 1824 roku opuszczał Włochy, rodowici Włosi nie rozpoznawali w nim cudzoziemca. Z Włoch, przez Szwajcarię udał się do Francji. W czasie dłuższego pobytu w Paryżu wielokrotnie odwiedzał Académie Royale de Médecine oraz École de Médecine et de Chirurgie. W tej ostatniej poznał

³⁷ Tamże, s. 56–57.

José Matteo Bonawenturę Orfilę, który wprawdzie był tylko o siedem lat starszy od Hechella, ale już był uznanym autorytetem europejskim w zakresie toksykologii, a z czasem uznany będzie za „ojca toksykologii”. Gdy się spotkali, Orfila miał już w swoim dorobku fundamentalne dzieło *Traktat o truciznach, czyli toksykologia ogólna*. Hechell spotkał się tu nie tylko z toksykologią jako odrębną dziedziną medycyny, której mu w Wilnie nie wykładano, ani osobno, ani w ramach medycyny sądowej, ale także z nową metodą uprawiania nauki, mianowicie eksperymentem. Ten ostatni Orfila uczynił podstawową metodą badawczą. Na krótko przed spotkaniem z Hechellem, Orfila wydał podręcznik *Wykłady z medycyny prawnej*, kolejne pionierskie dzieło z zakresu medycyny sądowej. Orfila był znany nie tylko ze swych prac eksperymentalnych, wydanych drukiem dzieł, ale także jako biegły sądowy, występujący w różnych głośnych procesach. To też była nowość. W tym czasie ani w Wilnie, ani w Krakowie nikt profesorów medycyny sądowej jako biegłych w procesach nie wzywał.

Po kilku miesiącach pobytu w Paryżu Hechell odwiedził Londyn, a następnie Belgię, skąd udał się do Niemiec. W Londynie spotkał się z Jamesem de Ville, przedstawicielem teorii zapoczątkowanej przez Franza Josepha Galla, zwanej frenologią³⁸. Teoria ta, zrazu anatomiczna, wiążąca skłonności ludzkie, w tym przestępcze, z budową mózgu, tym samym była jedną z pierwszych deterministycznych teorii kryminologicznych. O frenologii Hechell mógł słyszeć jeszcze w Wilnie, bowiem teorię tę jako pierwszy w Polsce, jeszcze w roku 1805 opisał na łamach „Dziennika Wileńskiego” Jędrzej Śniadecki³⁹. W Londynie zakupił nawet książkę *Manual of phrenology* autorstwa de Ville⁴⁰ i chociaż do końca życia do frenologii stosunek miał sceptyczny⁴¹, nie zmienia to faktu, że spotkał się z deterministyczną teorią kryminologiczną, która jako jedna z pierwszych próbowała nie w metafizyce, ale w anatomii szukać przyczyn przestępstwa, torując drogę późniejszym teoriom kryminologicznym doby pozytywizmu. Nie pozostanie to bez wpływu na spojrzenie Hechella na naukę i metodę naukową.

³⁸ Por. Widacki Jan, Dadak Wojciech, Grzyb Magdalena, Szuba-Boroń Anna, *Kryminologia. Zarys systemu*, Warszawa 2022, s. 103 i nast.

³⁹ Śniadecki Jędrzej, *Krótki wykład systemu Galla z przywołaniem niektórych uwag nad jego nauką*, „Dziennik Wileński”, 1805, t. 1, nr 1, s. 16–42.

⁴⁰ Por. Widacki Jan, *Stulecie krakowskich detektywów*, Kraków 2020, s. 34.

⁴¹ Tamże.

Do Berlina Hechell dotarł w maju 1825 roku⁴². Kilkumiesięczny pobyt w Berlinie przeznaczył na doskonalenie języka niemieckiego, o którym wiemy, że z domu jego dobrej znajomości nie wyniósł. Korzystając z okazji, zapisał się na Uniwersytecie Berlińskim na kilka interesujących go wykładów, w tym na wykłady niezwykle wówczas w niemieckich kręgach intelektualnych popularnego Georga Wilhelma Hegla. Na wykłady te, być może częściowo ze snobizmu, chodziło wielu słuchaczy. Krytyczny jak zawsze Hechell, po kilku wykładach zrezygnował z dalszego uczęszczania na nie. W swoim pamiętniku tak to opisał: *Byłem ciekawy tego uczonego męża i kilka razy odwiedziłem jego lekcje, ale nie posiadając dobrze języka niemieckiego, nie mogłem go zrozumieć (...), ale i ci, co dobrze po niemiecku umieją i parę lat go słuchają, jeszcze zupełnie zrozumieć nie mogą*⁴³. Najwyraźniej Hechell nie zagustował w mętnej, ciężkiej dziewiętnastowiecznej filozofii niemieckiej. Znacznie pilniej niż na wykłady Hegla, uczęszczał Hechell na inne wykłady uniwersyteckie, które dość osobliwie sobie dobrał. Były to wykłady teologiczne – historia Kościoła i egzegetyka biblijna. Po kilku miesiącach spędzonych w Berlinie przez Danię udał się do Szwecji i stamtąd wyprawił aż za krąg polarny, do Laponii. Wrócił do Berlina, znów zapisał się na kilka wykładów, które i tym razem nie układały się w żadną logiczną całość. Były to wykłady z geografii powszechnej, mitologii północy i teologii. Oprócz tego zapisał się na kilka różnych wykładów z medycyny, w tym, jakby tchnięty nieuświadomionym przeczcuciem, z medycyny sądowej i z policji lekarskiej. Medycynę sądową wykładał profesor Johann Ludwig Casper, policję lekarską prof. Karol Wagner. Wybór tych akurat przedmiotów uzasadnił tym, że w czasie jego studiów w Wilnie medycynę sądową Lobenwein *niedokładnie wykładał*, zaś wykładów z policji lekarskiej w ogóle w Wilnie nie słyszał, bo wprawdzie wykład ten prowadzić miał prof. Bécu, ale *z lenistwa tego nie czynił*⁴⁴.

Profesor Casper był jeszcze młodym człowiekiem, nawet o dwa lata od Hechella młodszym, swoją sławę europejską miał zdobyć dopiero za lat kilkanaście, kiedy wydał swe fundamentalne, używane w całej Europie podręczniki *Sądowe obdukcje zwłok* oraz *Praktyczny podręcznik*

⁴² Tamże, s. 26–27.

⁴³ Cyt. za: Widacki Jan, tamże, s. 27.

⁴⁴ Tamże.

medycyny sądowej. Już wtedy jednak prezentował inne podejście do medycyny sądowej niż te, które obowiązywały na większości europejskich uniwersytetów. W przeciwieństwie do wykładających wówczas najczęściej medycynę sądową klinicystów Casper nie spekulował, w jaki sposób wiedzę medyczną wykorzystać by można dla celów sądowych, ale dyscyplinę swą traktował jako wiedzę praktyczną, opartą o osobiste doświadczenia osoby, która ją uprawia. Wykonywał więc osobiście sekcje i obdukcje, występował przed sądem jako biegły, a swe doświadczenia praktyczne opisywał i uogólniał. Uprawiał więc medycynę sądową empirycznie, stosując, jak byśmy dziś powiedzieli, metodę kazuistyczną⁴⁵.

W Berlinie Hechell dowiedział się o wybuchu powstania listopadowego, którego przebieg śledził uważnie, a następnie mieszkając kolejno w Berlinie, Dreźnie i Lipsku spotykał się z emigrantami z Wielkiej Emigracji, w tym z Mickiewiczem, Odyńcem, Garczyńskim.

W Lipsku zamieszkał u Wimmelów, rodziny swojej przyszłej żony. Przebywał u nich jako nauczyciel domowy, lekarz, ale przede wszystkim chyba jako kochanek pani Wimmel, z którą będzie się mógł ożenić dopiero znacznie później. To właśnie w kawiarni „Kupieckiej” w Lipsku, pewnego majowego popołudnia roku 1834 przypadkiem wpadł mu w rękę egzemplarz pruskiej gazety „Staats-Zeitung”, w którym zauważył niewielkie ogłoszenie w języku polskim. Była to informacja, że Uniwersytet Krakowski ogłasza konkursy na dwie katedry: akuszerii oraz historii medycyny, wraz z medycyną sądową i policją lekarską.

Przebywający już od 14 lat na emigracji i niemający żadnych planów na przyszłość Hechell postanowił skorzystać z okazji i stanąć do konkursu na katedrę historii medycyny wraz z medycyną sądową i policją lekarską. Jeszcze tego samego dnia napisał list do rektora Uniwersytetu Krakowskiego i poinformował, że chce do konkursu stanąć.

Kraków

Czekając na odpowiedź na swe zgłoszenie, wertował najnowsze niemieckie podręczniki medycyny sądowej, policji lekarskiej i historii medycyny. Doczekał się odpowiedzi nieco zdumiewającej. Były to dwa

⁴⁵ Por. Jaegermann Kazimierz, Widacki Jan, *Zmiany paradygmatu medycyny sądowej i kryminalistyki*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1986, t. 36, nr 2, s. 85–90.

listy. Jeden, podpisany przez rektora, zapraszał go do przyjazdu do Krakowa na konkurs, którego termin został wyznaczony na grudzień. Drugi list był anonimem ostrzegającym go, by pod żadnym pozorem do Krakowa nie przyjeżdżał i do konkursu nie ważył się stawać. Pierwszy po 14 latach kontakt z Ojczyzną okazał się mało sympatyczny. Łatwo sobie wyobrazić, co czuł Hechell. Obraz ojczyzny, wytęsknionej i wyidealizowanej rozsypał się w jednej chwili. Przecież ten anonim musiał napisać ktoś, kto miał dostęp do jego korespondencji z rektorem, kto wiedział, że do konkursu chce przystąpić, kto tylko z tej korespondencji mógł znać jego nazwisko i adres! A więc ktoś ze środowiska starej krakowskiej Alma Mater, ze środowiska, z którym chce związać swe przyszłe losy, w którym chce pracować! A więc takie tam panują stosunki! Zawahał się, czy do konkursu w ogóle stawać. Ale po przemyśleniu zdecydował, na przekór autorowi anonimu, do Krakowa przyjechać i do konkursu stanąć.

Do Krakowa przyjechał 24 listopada 1834 roku. Konkurs odbył się przed samymi świętami, dnia 19 grudnia. W obecności wszystkich profesorów Wydziału Lekarskiego kandydat musiał z trzech urn, z których pierwsza zawierała pytania z historii medycyny, druga z medycyny sądowej a trzecia z policii lekarskiej – wyciągnąć po jednym pytaniu i na każde z nich udzielić pisemnej odpowiedzi. Egzamin pisemny rozpoczął się o godzinie 8.00 rano i trwał do godziny 10.00 wieczorem. Następnego dnia odbywała się druga, ustna część egzaminu. Kandydatowi zadano pytanie, *jakie powinny być przymioty lekarza sądowego i jakie są sposoby pomocnicze, które w robieniu śledztw i obdukcji sądowych są pomocą nieść powinny?* Odpowiedzią na to pytanie miał być wykład wygłoszony przez kandydata. Odpowiedzi Hechella oczarowały krakowskich profesorów. Zgodnie z procedurą, opracowania pisemne kandydata, wraz z opiniami profesorów wysyłano jeszcze do Uniwersytetu Wiedeńskiego dla uzyskania dodatkowej opinii⁴⁶. Opinia z Wiednia była również pomyślna i doktor Fryderyk Hechell został profesorem starej Jagiellońskiej Wszechnicy.

Wykładał trzy wspomniane przedmioty, a więc medycynę sądową, historię medycyny i policję lekarską. Tę pierwszą rozumiał jako *dyscyplinę, która uczy, jak za pomocą prawideł z nauk przyrodniczych i sztuki*

⁴⁶ Por. Widacki Jan, *Stulecie krakowskich detektywów*, Kraków 2020, s. 22.

lekarskiej wyjętych wątpliwe pytania sądowe wyjaśnić się mają⁴⁷. Jej celem, w przeciwieństwie do medycyny klinicznej *nie jest ratowanie chorych, ale raczej coraz większe udoskonalenie prawodawstwa, atoli medycyną być nie przestaje, ponieważ ze wszystkich nauki lekarskiej gałęzi wiadomości swoje czerpie i na nich się opiera*⁴⁸. Medycynę sądową potrafił Hechell z jednej strony oprzeć na szerokich humanistycznych podstawach, z drugiej zaś na empirii uczestnicząc wraz ze studentami w sekcjach zwłok i osobiście dokonując obdukcji. Jak widać, zaczął uprawiać tę dyscyplinę w sposób, jaki podpatrzył u Orfilii w Paryżu i u Caspra w Berlinie. Na materię przyrodniczą patrzył jak frenolodzy, czyli deterministycznie. Historię medycyny połączył z medycyną sądową pisząc i wydając w Krakowie w roku 1839 obszerną monografię *Historyczno-krytyczne badanie początku i wzrostu medycyny sądowej jako oddzielna gałąź nauki lekarskiej uważanej*. W roku 1842 wydał pracę *O koniecznej potrzebie i użyteczności policji lekarskiej*, a w dwa lata później *O pijaństwie, o jego szkodliwych skutkach i środkach zapobieżenia owemu*, niewątpliwie pierwszą polską obszerną pracę z zakresu alkoholologii społecznej. W walce z alkoholizmem, którego skutków zaznał w dzieciństwie, nie poprzestał na działalności naukowej i pisarskiej. Był też jednym z inicjatorów ruchu trzeźwości w Krakowie. Był niezwykle aktywny społecznie. Został członkiem Towarzystwa Naukowego (późniejsza Akademia Umiejętności), był też członkiem Rady Teatru Miejskiego.

Napisał dwa obszernie podręczniki medycyny sądowej. Nie wydał ich drukiem. Być może nie zdążył. Są to liczący ponad 400 stron rękopisu *Zarys medycyny sądowej* oraz *Medycyna sądowa – podług najnowszych zasad i doświadczeń tej gałęzi nauk lekarskich poczynionych ułożona dla uczniów Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*. Rękopisy obydwu podręczników znajdują się w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej. Szkoda. Gdyby ukazały się drukiem, postawiłyby autora w rzędzie najwybitniejszych ówczesnych medyków sądowych Europy. Był też Hechell pierwszym, który medycynę sądową wykładał po polsku. Czas jego pracy w Krakowie obfitował w liczne wydarzenia polityczne, które dotknęły Rzeczpospolitą Krakowską, z jej ostatecznym

⁴⁷ Tamże, s. 30.

⁴⁸ Tamże.

włączeniem do austriackiej Galicji, co także odbijało się na Uniwersytecie, germanizowanym i polonizowanym na przemian. W najtrudniejszym bodaj roku 1848 Fryderyk Hechell został wybrany na dziekana Wydziału Lekarskiego. Świadczy to o zaufaniu, jakie zdobył w środowisku w tych trudnych i burzliwych czasach. Zmarł w czasie kuracji w Freiwalden (obecnie: Jesienik w Czechach) w roku 1851 i tam został pochowany. Nie wrócił nie tylko do Wilna, ale nawet do Krakowa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Lietuvos centrinis valstybės archyvas (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, skrót: LCVA) w Wilnie:

- Zespół dokumentów „Uniwersytet Wileński”, sygn. 721.1.822, karty: tytułowa, Nr 1, 8, 9, 9v) – Lista studentów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, którzy otrzymali stopnie naukowe (Wydział Nauk Matematyczno-Fizycznych);
- Zespół dokumentów „Uniwersytet Wileński”, sygn. 721.1.115, k. 35-35v – Raport dziekana Wydziału nauk matematyczno-fizycznych do Senatu Uniwersytetu;

Lietuvos valstybės istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, skrót: LVIA):

- Urząd Stanu Cywilnego, Wilno/św. Jana, sygn. F. 604, op. 10, t. 20.

Źródła drukowane

Beauvois Daniel, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832, Tom I, Uniwersytet Wileński*, Rzym–Lublin 1991.

Hechell Fryderyk, *Człowiek nauki jakim był. Pamiętniki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyka Hechla*, wydał z rękopisu oraz zaopatrzył przedmową, przypisami i skorowidzem Władysław Szumowski, *Tom I: Młodość, studia i podróże 1794–1834*, Kraków 1939.

Jaegermann Kazimierz, Widacki Jan, *Zmiany paradygmatu medycyny sądowej i kryminalistyki*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 1986, t. 36, nr 2, s. 85–90.

Jakubėnas Regina, *Początki położnictwa w Akademii Wileńskiej w XVII wieku w świetle badań archiwalnych*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/12170/1/R_Jakubenas_Poczatki_poloznictwa_w_Akademii_Wilenskiej.pdf [dostęp: 12.06.2023].

Jundziłł Stanisław Bonifacy, *Opisanie roślin w Prowincyi Wielkiego Księstwa Litewskiego naturalnie rosnących według układu Linneusza*, Wilno 1791.

Kamińska Janina, *Akademia Wileńska w latach 1792–1799*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1998, t. XL, s. 3–21.

Kuźnicka Barbara, *Autobiografia Jana Fryderyka Wolfganga z 1850 r. w świetle źródeł rękopiśmiennych i drukowanych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 2001, t. 40, nr 3, s. 55–70.

Śniadecki Jędrzej, *Krótki wykład systemu Galla z przywołaniem niektórych uwag nad jego nauką*, „Dziennik Wileński”, 1805, t. 1, nr 1, s. 16–42.

- Wachholz Leon, *Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego grono nauczycielskie (1364–1918)*, Kraków 1935.
- Wachholz Leon, *Sto lat istnienia katedry medycyny sądowej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Lekarska”, 1905, t. XLIV, Nr 1–6, s. 9–11, 22–24, 37–39, 50–52, 66–68, 82–84.
- Widacki Jan, *Stulecie krakowskich detektywów*, Kraków 2020.
- Widacki Jan, Dadak Wojciech, Grzyb Magdalena, Szuba-Boroń Anna, *Kryminologia. Zarys systemu*, Warszawa 2022.

Fryderyk Hechell (1794–1851). From Vilnius to Kraków: The Path of a Great Polish Professor of Forensic Medicine

Summary

The first chair (department) of forensic medicine in the territory that belonged to Polish-Lithuanian Commonwealth before the Partitioning of Poland opened at the Jagiellonian University in Kraków in 1804. The first professors of medical jurisprudence were clinician physicists, who lectured in Latin and drew from various, mostly German, course books. One of them, written by Johann Peter Brinckmann, was translated into Polish and published in Kraków in 1810 as *Wykaz prawideł, podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie tzw. visa reperta spisywać i sporządzać mają* [literally: “List of rules that physicians or surgeons are required to follow while writing down and making the so-called *visa reperta* during medical examinations for judicial purposes”] by Professor Sebastian Girtler.

The first forensic medical examiner active in Kraków and not a clinician was Fryderyk Hechell, who started his tenure of the chair in 1834 only to end it with his death in 1851. He was the first professor of forensic medicine to participate, with his students, in autopsies, and also performed dissections for judicial purposes himself. His work was continued by professors Antoni Bryk (1820–1881), Stanisław Janikowski (1833–1881), Leon Blumenstock-Halban (1838–1897), Leon Wachholz (1867–1942). When Poland regained independence in 1918, former students of Wachholz stood at the helms of all departments of forensic medicine in the country: Professor Jan Olbrycht – in Kraków, Professor Stanisław Horoszkiewicz – in Poznań, and Professor Włodzimierz Sieradzki – in Lwów (today: Lviv). Professor Sergiusz Schilling-Siengalewicz, professor of forensic medicine at the Stefan Batory University in in Wilno (today: Vilnius) was a student of Sieradzki. All the subsequent professors of medical jurisprudence were either the students of Leon Wachholz or his students.

Fryderyk Hechell was born in Vilnius on 30 March 1794. He studied at the University of Vilnius: first philosophy and later – medicine, which he graduated from in 1818. For two years, he was a general practitioner in Uciana (today: Utena in Lithuania), and in 1820 he set off on his grand tour of Europe in the company of a rich landowner Józef Strasze-wicz. On that journey, which transformed into a period of extended emigration that spanned over a decade, he became introduced to the best scientific institutions of his con-

temporary Europe. Not only did he meet such luminaries as the expert in medical jurisprudence Professor Johann Ludwig Casper in Berlin and the toxicologist José Matteo Bonawentura Orfila in Paris, but he also listened to lectures of various scientists and philosophers (including Georg Wilhelm Hegel) representing fields distant from medicine. When Hechell applied for the vacant chair of medical jurisprudence in Kraków, he was a thoroughly and broadly educated man and an extraordinary erudite proficient in multiple languages. On his death, he left seminal works not only on medical sciences and jurisprudence but also on hygiene, alcoholology, and history of medicine. He never returned to Vilnius, and died during treatment in what at the time was Freiwalden (today: Jeseník in Czechia) where he was buried. His memoirs, only published in print in the 1930s in Kraków, is an invaluable insight into the history of the Vilnius and Jagiellonian universities, and also a poignant account of the turbulent last years of the Free City of Kraków (1815–1846) and the Austrian rule in Kraków in the first years after the Spring of Nations of 1848.

Keywords: Fryderyk Hechell, history of the forensic medicine, Vilnius University, Jagiellonian University

Fryderyk Hechell (1794–1851). Žymaus lenkų teismo medicinos mediko kelias iš Vilniaus į Krokuvą

Santrauka

Pirmoji Teismo medicinos katedra lenkiškose teritorijose buvo įkurta 1804 metais Jogaļios universitete Krokuvoje. Pirmieji teismo medicinos profesorai buvo kliniðtistai gydytojai, kurie dęstytę medžiagą lotynų kalba ir naudojo įvairius, dažniausiai vokiðkus vadovėlius. Vieną iš jų, Jano Piotro Brinckmano, į lenkų kalbą išvertę anuometis profesorius Sebastian Girtler ir 1810 metais išleido Krokuvoje pavadinimu *Wykaz prawidel, podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie tzw. visa reperta spisywać i sporządzać mają (Taisyklių sąrašas, kuriais turi vadovautis medikai ir chirurgai vykdant teismo obdukcijas ir sudarant taip vadinamą visa reperta)*.

Pirmasis Krokuvos teismo medicinos gydytojas, kuris nebuvo kartu kliniðtistas, buvo Fryderyk Hechell, pradęjęs vadovauti teismo medicinos katedrai 1834 m. ir jai vadovavęs iki pat savo mirties 1851 m. Jis buvo pirmasis teismo medicinos profesorius, kartu su studentais dalyvavęs skrodimuose ir pats atlikęs skrodimus teismo medicinos tikslais. Jo veiklą tęsę prof. Antoni Bryk (1820–1881), prof. Stanisław Janikowski (1833–1881), prof. Leon Blumenstock-Halban (1838–1897), prof. Leon Wachholz (1867–1942). Pastarojo mokiniai perėmę visas nepriklausomos Lenkijos universitetų teismo medicinos katedras: Jan Olbrycht Krokuvoje, prof. Stanisław Horoszkiewicz w Poznaneje, prof. Włodzimierz Sieradzki Lvove. Prof. Sieradzkiio mokiniu buvo prof. Sergiusz Shilling-Siengalewicz, Stepano Batoro universiteto Vilniuje teismo medicinos profesorius. Visi vėlesni teismo medicinos profesorai buvo Leono Wachholzo mokiniai arba jo mokinių mokiniai.

Fryderyk Hechell gimė 1794 metų kovo 30 d. Vilniuje. Vilniaus universitete studijavo filosofiją, vėliau mediciną, kurios studijas baigė 1818 metais ir du metus Utenoje vykdė gydytojo praktiką. 1820 metais turtingo žemvaldžio Józefo Straszewicziaus draugijoje

pradėjo kelionę po Europą. Kelionėje, kuri tapo keliolikos metu emigracija, susipažino su geriausiomis anuometės Europos mokslo institucijomis, susitiko su to meto teismo medicinos įžymybėmis vienas kurių prof. Johann Ludwig Casper Berlyne, toksikologijos įžymybe José Matte Bonawentura Orfila Parižiuje. Taip pat dalyvavo įvairių nutolusių nuo medicinos mokslininkų ir filosofų (tarp jų Hegelio) paskaitose. Kai 1834 m. kreipėsi dėl laisvos teismo medicinos katedros Krokuvoje, jau buvo visapusiškai išsilavinęs žmogus, nepaprastas eruditas ir poliglotas. Jo palikimą sudaro eilė reikšmingų darbų ne tik teismo medicinos, bet ir higienos, alkohologijos ir medicinos istorijos srityse. Jis niekada negrįžo į Vilnių, mirė gydymasis tuometiniame Freiwaldene (šiandien Jeseník Čekijoje) ir ten buvo palaidotas. Jo dienoraštis, išspausdintas tik XX a. trečiajame dešimtmetyje Krokuvoje, yra svarbus indėlis į Vilniaus ir Jogailos universiteto istoriją, taip pat svarbus Krokuvos istorijos liudijimas apie neramius paskutiniuosius Krokuvos Respublikos metus ir Austrijos valdymą Krokuvoje pirmaisiais metais po Tautų pavasario.

Raktažodžiai: Fryderyk Hechell, teismo medicinos istorija, Vilniaus universitetas, Jogailos universitetas

Fryderyk Hechell (1794–1851). Droga wielkiego polskiego medyka sądowego z Wilna do Krakowa

Streszczenie

Na ziemiach polskich pierwsza katedra Medycyny Sądowej powstała w roku 1804 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwszymi profesorami medycyny sądowej byli lekarze-klinicyści, którzy wykładali ją po łacinie korzystając z różnych, przeważnie niemieckich podręczników. Jeden z nich, autorstwa Jana Piotra Brinckmanna przełożył na język polski i wydał w Krakowie w roku 1810 pod tytułem *Wykaz prawideł, podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie tzw. visa reperta spisywać i sporządzać mają* ówczesny profesor Sebastian Girtler.

Pierwszym krakowskim medykiem sądowym, który nie był równocześnie lekarzem klinicystą był Fryderyk Hechell, który objął katedrę w roku 1834 i kierował nią do swej śmierci w roku 1851. On jako pierwszy profesor medycyny sądowej uczestniczył wraz ze studentami w sekcjach, sam też dokonywał obdukcji zwłok dla celów sądowych. Jego dzieło kontynuowali prof. Antoni Bryk (1820–1881), prof. Stanisław Janikowski (1833–1881), prof. Leon Blumenstock-Halban (1838–1897), prof. Leon Wachholz (1867–1942). Uczniowie tego ostatniego, w niepodległej Polsce objęli wszystkie uniwersyteckie katedry medycyny sądowej w Polsce: Prof. Jan Olbrycht w Krakowie, prof. Stanisław Horoszkiewicz w Poznaniu, prof. Włodzimierz Sieradzki we Lwowie. Uczniem tego ostatniego był prof. Sergiusz Schilling-Siengalewicz profesor medycyny sądowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wszyscy późniejsi profesorowie medycyny sądowej byli uczniami, bądź uczniami uczniów Leona Wachholza.

Fryderyk Hechell urodził się w Wilnie 30 marca 1794 roku. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim filozofię a następnie medycynę, którą ukończył w roku 1818, przez dwa lata prowadził praktykę lekarską w Ucianie (lit. *Utena*) a w roku 1820 wyruszył w towarzystwie bogatego ziemianina Józefa Straszewicza w podróż po Europie. W czasie tej

Artykuły naukowe

podróży, która przerodziła się w kilkunastoletnią emigrację, nie tylko odwiedził najlepsze zakłady naukowe ówczesnej Europy, ale też poznał ówczesne sławy medycyny sądowej, takie jak prof. Johann Ludwig Casper w Berlinie, czy toksykologii, jak José Matteo Bonawentura Orfila w Paryżu. Słuchał też wykładów rozmaitych uczonych i filozofów (m.in. Hegla) z dziedzin odległych od medycyny. Gdy w roku 1834 zgłosił się na wakującą w Krakowie katedrę medycyny sądowej, był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, niezwykle erudytą i poliglotą. Pozostawił po sobie znaczące dzieła nie tylko z zakresu medycyny sądowej, ale także higieny, alkoholologii, historii medycyny. Do Wilna już nigdy nie wrócił. Zmarł w czasie kuracji w ówczesnym Freiwalden (dziś: Jeseník w Czechach) i tam został pochowany. Jego pamiętnik, wydany drukiem dopiero w latach 30. XX wieku w Krakowie, jest ważnym przyczynkiem do historii Uniwersytetu Wileńskiego i Jagiellońskiego, a także ważnym świadectwem historii Krakowa burzliwych ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej i austriackiego panowania w Krakowie w pierwszych latach po Wiosnie Ludów.

Słowa kluczowe: Fryderyk Hechell, historia medycyny sądowej, Uniwersytet Wileński, Uniwersytet Jagielloński